[przypomnienie]

sen o jesieni

(Syn om høsten)

Przekład: Elżbieta Frąckowiak-Renecka

jon fosse

TEATR IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W OPOLU

Wspominamy. Zazwyczaj będąc niezadowolonymi, lub nie w pełni zadowolonymi, z teraźniejszości (która wszak mogłaby być lepsza), zdani jesteśmy na wspomnienia lub marzenia. (...) Nie o marzeniu będzie jednak mowa (marzeniu, które tyczy się tego, czego nie było, nie ma i najpewniej też nie będzie), lecz o wspomnieniu, które jest chwiejnym, świadomościowym zapisem tego, co się zdarzyło. To zaś, co się zdarzyło stanowi bezwzględną konieczność. Nawet Bóg nie może uczynić, by Troja nie została zniszczona. Teraz już nie, w swoim czasie miał na to szansę. Przeszłość jest nienegocjowalna. Trzeba ją zaakceptować, nawet jeśli była ohydna. Jest konieczna i nieunikniona jak śmierć.

Wspomnienie jako ślad przeszłości, mojej własnej przeszłości, obejmuje rozległe dziedziny. Rozpoczyna się tu teraz, pod nosem, w ledwo przeszłej chwili, bo wspominam, jak piłem rano pierwszą kawę, pijąc teraz drugą (choć nadal jest rano). I sięga daleko, bardzo daleko, w stare dzieje. (...) Trudne i niewdzięczne zadanie przed tym, kto wnika we wspomnienia, czyniąc to wnika bowiem w przemijanie. W przemijanie, więc w to, co czas uczynił niebyłym, co uczynił bezpowrotnie utraconym. Utracone zostały szanse, możliwości, alternatywne światy tego, co mogło być. Oczywiście te nigdy niezaistniałe realności nie musiały być wcale dobre, lepsze od tego, co się zdarzyło: wspominając niekiedy niemal wiemy, że uniknęliśmy niebezpieczeństw, pułapek losu. A jednak czegoś tam żal. Tu i ówdzie można byłoby żywot skorygować, paru fatalnych decyzji i posunięć uniknąć. Niektórzy zapewne myślą, że zupełnie inaczej należało życiem pokierować.

Tym jednak, co przede wszystkim bieg czasu czyni utraconym, jest sam czas, który już upłynął. Nie chodzi już nawet o to, czegośmy nie zrobili lub czymżeśmy się nie stali. Chodzi o sam upływ czasu, że jest on nieustannym i nieodwracalnym porzucaniem właśnie minionej chwili, a wraz z nią miejsc, ludzi i stanów umysłu. Wspominamy bowiem na ogół to, co się jednak stało, a czego już nie ma i nie będzie. Porzucanie zaś, nawet jeśli konieczne, bo wynika z natury czasu, z reguły jest smutne: wolimy gromadzić niż porzucać. Dlatego i przyjemności i przykrości wspomina się ze smutkiem. W samym wspomnieniu jest smutek. Smutniśmy, że rzeczy dobre przeminęły, smutniśmy, że złe w ogóle się zdarzyły. Wspomnienia dobrych czasów wywołują także tęsknotę, która jest rozpaczliwym poszukiwaniem tego, czego już nie ma, a co chcielibyśmy, by wciąż było.

Wspomnienie – wraz ze swym towarzyszem smutkiem – jest refleksją. Jest jak echo, która uzmysławia człowiekowi, w jak wielkiej i pustej przestrzeni się znalazł, i że w przestrzeni tej, tylko swój własny głos usłyszeć może – w pustce odbity. Echo mówi: tu nikogo nie ma, twój głos powróci do ciebie, osłabiony i zmęczony tylko odległością, którą przebył. Wspomnienie tę samą wieść przekazuje: że wszystko odeszło.

Jest ono jak zbyt mała świeca płonąca w zbyt dużym pokoju: rzuca światło w ciemność, ale ujawnia tylko kontury i wyraźne kontrasty, przekształcając je zresztą i deformując w swym chybotliwym świetle. Bo niektóre rzeczy, nawet duże, światła nie odbijają, w innych znowu światło się załamuje i rozszczepia. Jeszcze inne cień wielki rzucają, starając się nas przekonać, jakoby same wielkie były – a małe są i niepoważne.

Wspomnienia, zwłaszcza te stare, mają strukturę mitu. Poszczególne obrazy łączą się siecią sekretnych powiązań. Nic nie jest tu przypadkowe, nic nie jest bez znaczenia. Tworzą one sensowną całość (nic to, że miejscami, jak mity, niewyraźną i wieloznaczną). To całość zakładanego sensu życia, to wewnętrzna – znana tylko Bogu i mnie – historia. Historia pełna napięć, nagłych zwrotów akcji, porażek i zwycięstw. (...)

Wspomnienia, wydarzenia doprowadziły do tej tu oto chwili, są więc odpowiedzią na zagadkę wrzucenia w „teraz". Jest to heroiczna opowieść o zmaganiach z Losem. Bohaterem jestem tu ja sam. I póki jest komu wspominać, bohater żyje i walka trwa nadal. Opowieść ta ma ten walor, że jest jedyna w swoim rodzaju, niepowtarzalna i niepodrabialna. Jest moja (...)

Wspomnienia płyną i zmieniają się razem ze mną. Poszczególne obrazy zmieniają swą wartość i znaczenie. Niektóre całkiem je tracą i zanikają. Inne zyskują wielce. Niekiedy jakiś zapach, przedmiot, miejsce lub muzyka powodują, że z głębin Wielkiej Nieświadomości wynurzają się całe sekwencje wspomnień. Odzyskujemy wówczas, stracone na skutek złego czaru Niepamięci, cenne chwile minionego życia. Przynajmniej na moment, w rozbłysku. (...)

Pośród tych zmiennych, chwiejnych wspomnień istnieją również wspomnienia-giganty. Czasem mgła niepamięci wydaje się zasnuwać niemal wszystko. Wszystko staje się bezforemne i bezkształtne. Tylko strzeliste, gotyckie wieże wspomnień – słupów milowych życia wynurzają się z pomroki. Są niezbywalne, wrośnięte fundamentem w samą substancję duszy. Są to wspomnienia prywatnych olśnień, nagłych błysków zrozumienia, dzięki którym zmieniłem się ja, zmieniło się moje widzenie świata, a przez to i sam świat. (...)

Pamięć – pałac wspomnień – jest też skarbcem. Są w nim rzeczy nie tyle ważne i znaczące, ale po prostu bezcenne. A bezcenne są wspomnienia o ludziach, których już nie ma. Są one ostatnim śladem ich istnienia. (...)

Dlatego sądzimy – wiele wskazuje na to, że słusznie – że kiedy znikną nasze wspomnieniowe obrazy, umarli ludzie stracą ostatni pozór bytu i obrócą się w Nicość nieodwołalną, tak jak to się stało z nieprzeliczoną rzeszą ludzi, co nas poprzedzała. Ale – nie łudźmy się – zmarli nie żyją we wspomnieniu. To tylko pośmiertna maska. Ich już nie ma. Mamy tylko bezcenne relikwie, okruchy pozostałe po przegranej walce z czasem. Bolesne relikwie.

Dlatego też w końcu wspomnienie uczy rezygnacji. (...) Nad wszystkim i tak w końcu zapanuje mrok i cisza. Wszystko powróci do stanów zerowych potencjałów. Apatycznemu i skłonnemu do bezruchu bytowi przywrócony zostanie jego kamienny spokój. Wszystko się uspokoi, gorączka Stworzenia opadnie, wszystko wystygnie i zgaśnie. Świat zmęczony sam sobą postanowi umrzeć.

Nie znamy reguł – o ile są tu w ogóle jakieś reguły – pamiętania i zapominania. Gdybyśmy je znali, znalibyśmy reguły powstawania nas samych, istotę naszej tożsamości, znalibyśmy siebie. Takie poznanie, nie jest chyba jednak możliwe. Pozostaje więc tylko wspominanie. Nie ma porządku w tych wspomnieniach o wspomnieniu. Nie ma i być nie może, bo żyje ono własnym, cichym jak opuszczony dom, życiem. Przychodzi i odchodzi, kiedy chce. Wspomnienie jest furtką, która pozwala nam uciec z teraźniejszości. (...) Można tylko przez pamięć stawiać opór przemijaniu. Opór, który oczywiście zostanie złamany. Na razie jednak trwa. Bohater bowiem żyje i głowy przed przemijaniem nie skłoni.

Wybór na podstawie:
Bartosz Jastrzębski, *Pająk. Szkice prawie filozoficzne*,
Wrocław 2007, ss. 115-124

TEATR W OPOLU

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY
Tomasz Konina

Teatr im. Jana Kochanowskiego
45-056 Opole, Plac Teatralny 12
sekret. tel./fax +48(0)77 45-45-942, 77 45-39-086
centrala tel. +48(0)77 45-39-082 do 85
http://www.teatrkochanowskiego.art.pl
e-mail: biuro@teatrkochanowskiego.art.pl

Organizatorem
Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu
jest Samorząd Województwa Opolskiego.

Repertuar

DUŻA SCENA

MAŁA JOANNA OD ANIOŁÓW wg Bernarda Shawa premiera 1/2002

Stanisław Wyspiański *KLATWA* premiera IV/2004

William Shakespeare *MACBET* premiera XII/2004

Gerald Dwyer *BAL* premiera XI/2006

Juliusz Słowacki *ANHELLI* premiera II/2007

Tirso de Molina *NIEGODNY NA DWORZE* premiera III/2007

Jon Fosse *SEN O JESIENI* premiera X/2007

MAŁA SCENA

Samuel Beckett *GRO CGH* premiera I/2006

Marzanna Dembińska *CASTING* Dario Fo *ZŁODZIEJ* premiera IV/2006

Włodzimierz Kalas *POCZTA AKROBATYCZNA* premiera IX/2006

Martin Lada *BARDZIO PRYWATNA HISTORIA* premiera IV/2007

SCENA NA PARTERZE

Martin McDonagh *KRYGOWA PIĘKNOŚCI Z LEENANE* premiera IX/2006

W PRZYGOTOWANIU

Neil La Bute *GRUBA ŚWINKA*

Kierownik techniczny – JAROSŁAW PIECHOWIAK

Kierownik Biura Obsługi Widzów – ALINA WÓJCIK

Sekretarz literacki – KATARZYNA DUDEK

Redaktor graficzny – HALINA FLEGER

Koordynacja pracy artystycznej – KATARZYNA SICZEWSKA
– IWONA GOLĄBEK

Asystent dyr. ds. sponsoringu – ŁUKASZ M. STRZYŃSKI

Główny mechanik – Irmenia Podhalańska

PRACOWNIE:

Krawiecka	– Irena Grund, Kazimiera Birecki
Stolarska	– Bernard Stolc
Malarska	– Małgorzata Grabizna
Modelatorska	– Barbara Cegielska
Tapicerska	– Joachim Bryła
Oświetleniowa	– Grzegorz Cwalina
Akustyczna	– Ryszard Balcer
Perukarska	– Paweł Stelmach
Ślusarska	– Zbigniew Budzisz
Garderobiana	– Magdalena Tomechna

BIURO OBSŁUGI KLIENTA – kasa@teatrdelamanufaktura.org.pl

przyjmuje zamówienia na zakupy biletów indywidualnych i zbiorowych codziennie od 8:00 do 18:00, tel. 077 45 43 941, 077 45 59 082 do 85 w. 109

Redakcja programu – KATARZYNA DUDEK

Opracowanie komputerowe: STUDIO „MATRIX" tel. 077 45 67 335, Druk: „AGFAWUK", tel. 077 44 18 170

nto RADIO OPOLE TVP 3

[przypomnienie]

sen o jesieni

(Drømn om høsten)
Przekład: Elżbieta Fojcsak-Nowicka

jon fosse

Reżyseria i muzyka
Tomasz Hynek

Scenografia
Mirek Kaczmarek

Kompozycja światła
Grzegorz Cwalina

Obsada:

Kobieta – **Judyta Paradzińska**

Syn, Mężczyzna, Ojciec – **Przemysław Kozłowski**

Kobieta, Matka, Babcia – **Ewa Wyszomirska**

Mężczyzna, Ojciec, Dziadek – **Andrzej Jakubczyk**

Żona – **Beata Wnęk-Malec**

Jon – **Mateusz Górski**

Inspicjent - Cecylia Jacewska-Caban

Operatorzy światła - Daniel Jaskuła, Michał Kostęski

Akustyk - Ryszard Balcer

Brygadier sceny - Tomasz Albekier

Rekwizytor - Magdalena Tomechna

Premiera **7 października 2007** Duża Scena

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAIKS